Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 22 Kielce, dnia 28 maja 1922 r. Rok V.

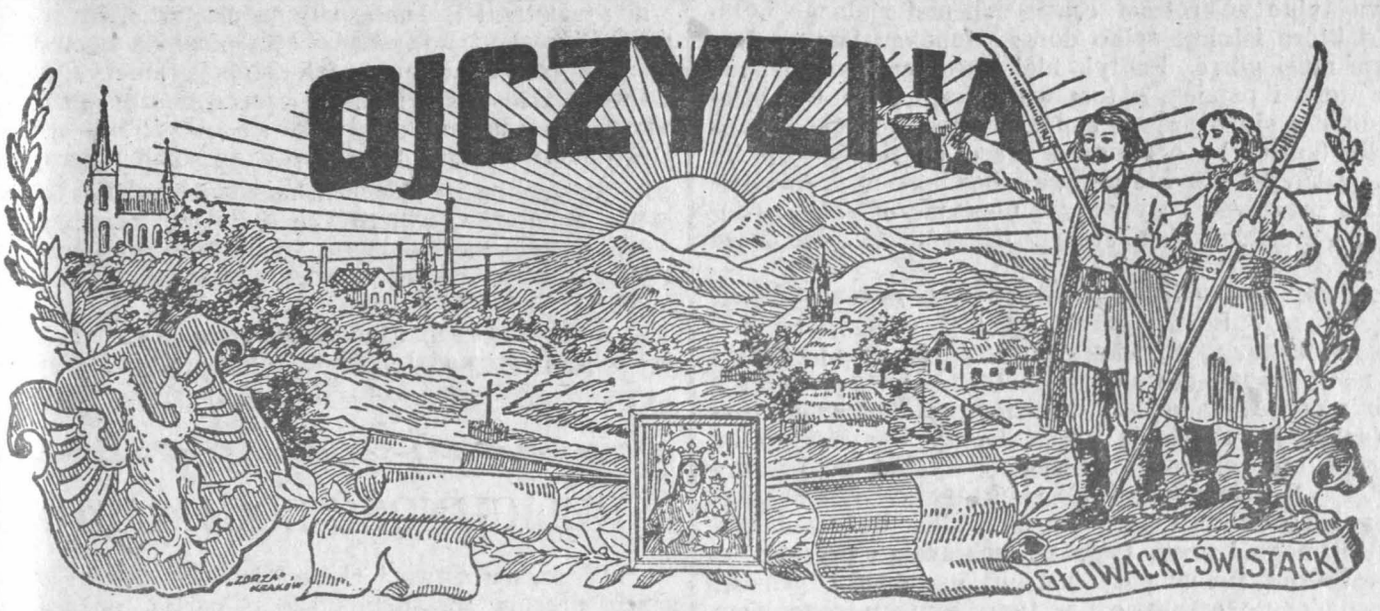

TYGODNIK OŚWIATOWO-SPOŁECZNY DLA WSZYSTKICH

Adres Redakcyi i Administracyi: Trzeciego Maja 1. Telefon L. 31. Pisów Redakcya nie zwraca i na bez marki na odpowiedź nie odpowiada.

W JEDNOŚCI SIŁA!

Opłata roczna 1200 Mk. półrocz. 600 kwartalnie 300 Mk. — P. K. O. 100.739. Pojedyńczy numer 25 marek. Ogłoszenia przyjmuje się od firm chrześcijańskich.

NA ZJAZD.

W celu pogłębienia uświadomienia narodowego konsolidowania organizacji narodowych na te- e Województwa Kieleckiego, zaprasza się tych ków Związku Ludowo-Narodowego, którzy już , lub też życzą sobie wziąć żywszy udział yciu politycznem na

JAZD WOJEWÓDZKI w KIELCACH

iach 4-go i 5-go czerwca b. r. (Zielone Święta).

Zjazdowi przewodniczyć będzie poseł **Kolewski.**

Referaty zaś wygłoszą tak wybitni posłowie rezes Związku prof. **Głąbiński** i prof. **Stawaw Grabski.**

O godzinie 10-tej rano w dniu 5-go czerwca dzie się uroczyste nabożeństwo w kościele Trójcy.

Po nabożeństwie rozpoczną się obrady w sali arzyszenia Robotników Chrześcijańskich, ulica Maja 1 (obok Redakcji „Ojczyzny").

Karty wstępu na obrady wydawane będą edakcji „Ojczyzny" w dniu Zjazdu od go- y 8-mej rano.

SEKRETARJAT ZWIĄZKU LUD. NAR. NA WOJEWÓDZTWO KIELECKIE.

DLACZEGO NIE JESTEŚMY „LUDOWCAMI"?

Już nieraz słyszeliśmy i czytali śmieszne i głupie „zarzuty" w pisemkach ludowcowych, bądź to w „Piaście", bądź to w „Wyzwoleniu", że nie wszyscy włościanie idą z ludowcami, lecz bardzo wielu z nich należy do „endeków" (Narodowej Demokracji), t. j. Związku Ludowo-Narodowego. Szczególnie hojnie obdarzają nas, włościan ze Związku Lud. Nar., tymi „zarzutami" panowie „piastowcy".

Dzikie i głupie są zaiste te pretensje „dojlidowców", mniemających, że oni jedyni uprawnieni są do tego, aby mieć „monopol" na „ludowość"! Chyba po to jedynie, aby na dobre imię chłopa polskiego wogóle mogli zrzucić odpowiedzialność za tę niesumienną i brudną politykę, którą od trzech lat uprawiają, Tak głupie żale i utyskiwania mogą wylewać jedynie ci, którym więcej na sercu leży interes partji, lub klasy, aniżeli narodu i państwa.

* * *

Ponieważ prawem i obowiązkiem każdego obywatela Polaka jest znać główne kierunki polityczne w kraju, a przynajmniej dążyć do ich poznania, warto przeto pomówić na tem miejscu głębiej o zasadniczych charaterach polityki i charakterach ludzi, którzy tę politykę prowadzą, aby na tej podstawie zdać sobie jasno sprawę, dlaczego lud polski nie może iść razem z „ludowcami" i dlaczego myśmy z nimi oddawna iść przestali.

Tak w świecie całym, jak w narodzie, jak i w człowieku objawia się zawsze świadomie i nieświadomie dobro i zło, miłość i nienawiść, wolna wola i rozum. Człowiek, który zajmuje się polityką z partjotyzmu i powołania duszy, nigdy nie będzie jednostronnym, egoistycznym, klasowym oraz partyjnym (w ujemnem tego słowa znaczeniu); dusza jego kocha całość i oddaje się na usługi całości narodu.

Polityka taka skupia stany i partje do pracy dla narodu i państwa. Polityk taki wie o tem, że tutaj, na ziemi bytuje materja stworzeń i prawem jej naturalnem jest walka o byt materjalny, podniecana nizkim instynktem, lub głodem; wie, że walka stworzeń jest niedługa,

http://sbc.wbp.kielce.pl

bo trwa tylko w krótkim czasie ich materjalnego bytowania i która istnieje tylko dotąd, dopokąd istnieje łup, a potem musi ginąć. Polityk Idei Narodowej wie jednak oprócz tego i pamięta o tem ustawicznie, że byt człowieka opiera się o prawo nadnaturalne, o naukę ducha i umysłu (kulturę) i o twórczą pracę codzienną (cywilizację). Dlatego też wie on, że obowiązkiem człowieka jest stale pracować i wytwarzać nieskończenie dobra duchowe i materjalne, jak stałą i nieskończoną jest dusza ludzka.

Ludzie, prowadzący politykę z powołania duszy, uznają naukę o Bogu i duszy ludzkiej (religję) i z materją są w zgodzie, bo nauka duchowa (kultura) otwiera przed nimi zawsze nowe drogi postępu, zawsze znajdują oni nowe pole do pracy, która drogą stopniowego rozwoju (ewolucji) zapewnia coraz lepszy byt materjalny rzeszom, o których dobro walczą. Przykład tego mamy w postępie Kościoła katolickiego, który idzie wciąż naprzód między dzikie ludy, żyjące walką i szczepi tam miłość bliźniego i pracą twórczą, zakładając prawdziwie demokratyczne fundamenty ustroju narodów i państw. Tak rozumiemy tę sprawę i w tym kierunku pracujemy my, z obozu Ludowo-Narodowego. Tymczasem obóz socjal-ludowcowy i jego sprzymierzeńcy ukryci — żydzi, politykujący z czystego wyrachowania materjalistycznego, zaciemniają w sobie swemi doktynerskiemi naukami światło duszy, głuszą w sobie czysty dotąd głos sumienia, wyzbywają się często nauki o Bogu, duszy ludzkiej i miłości bliźniego, przestają wierzyć w siłę prawa, a wyznają przemoc, a w końcu zatracają istotne pojęcie człowieczeństwa, kultury, postępu i prawa. Polityka taka i tacy ludzie w łonie ojczystego kraju są bardzo szkodliwi i niebezpieczni. Wrogowie zewnętrzni takiej polityce i takim niesumiennym politykom starają się zawsze pomagać do zorganizowania się i rozpoczęcia walki o władzę, któraby im ułatwiła rozgrabienie mienia i dorobku, jakie nagromadził naród skrzętną pracą i nauką, dla zapewnienia sobie dobrobytu narodowego. Wrogowie przez taką politykę wzniecają wojnę domową w danym narodzie, niszczą go moralnie i materjalnie, a potem opanowują i to tak niewidocznie, że naród niespostrzeże się— jak już ginąć zaczyna. Taką politykę prowadzili u nas w Polsce przed rozbiorami ambasadorzy (przedstawiciele obcych państw), niemiecki i rosyjski. Prowadzili ją bez przeszkód, gdyż klasowe rządy szlacheckie i takiż sam Sejm nie umiały i nie chciały widzieć dobra całego narodu, lecz tylko szczupłej klasy. To zaślepienie jednej klasy przyczyniło się do upadku Polski. Historja bolszewizmu w Rosji daje nam też wielką naukę. Gdyby nie wątłe, schlebiające tłumom doktrynerskie rządy socjalistyczne Kiereńskiego — nie byłoby Lenina i Trockiego, których na zniszczenie ludu rosyjskiego przysłali niemcy. Naród rosyjski głupi, ciemny a uparty, rozdzielony na klasy, z których jedni, np. robotnicy ciągnęli do Sasa, drudzy — włościanie do Lasa — był podatny do tego, aby go obcy opanowali. Podobną politykę usiłują u nas prowadzić już czwarty rok ciż sami wrogowie zewnętrzni: żydzi całego świata, masoni, niemcy i bolszewicy przy pomocy naszych sprytnych socjalistów i ludowców. Jeżeli u nas dziś, w tych ciężkich warunkach, znajdzie się dostateczna lista ludzi światłych, uczciwych i odważnych, umiejących skutecznie przeciwstawić duchową siłę jakości przeciwko materjalnej sile ilości — będzie uratowany naród, a co za tem idzie i lud. Gdyby ludzi tych nie było, gdyby w polityce naszej nie zwyciężał pogląd wszechstanowy i narodowy zostałby rozbity naród i pozostał walczący już nawet między sobą samym lud. Przeto baczność Ludu Polski! Źródło zła jest nazbyt widoczne, by go jeszcze wyszukiwać trzeba. Jeżeli klasowe stronnictwa lewicy podburzają lud polski przeciwko wyższym stanom, to nie dlatego, że w tem jest dobro ludu, lecz po to, że w tem mają interes nasi wrogowie zewnętrzni i ciemne siły wewnętrzne, by rozbit[illegible] ród opanować i wyzyskać. I tu powinna nam stać [illegible] wicznie przed oczyma, jak słup graniczy, odwie[illegible] prawda: „Gdy grzech krwią czarną duszę splami, to [illegible] obrońców staniem sami i nikt się nie zlituje nad n[illegible] Doświadcza obecnie tej prawdy na sobie lud rosyjsk[illegible]

I czyż po to męczeńska ziemia polska, odkup[illegible] krwią bohaterów, walczących o Polskę za dawne o[illegible] winy, została oswobodzona, by na niej zjawiły się K[illegible] i w próżniactwie swem zazdrosnem okiem patrzyli n[illegible] myślność brata?

Czyż znowu ma się polać krew bratnia? Czyż [illegible] wy Szela poprowadzi masy do nowej „rzezi Galicyjskie[illegible]

Dokończenie nastąpi.

RELIGIJNOŚĆ SOCJALISTÓW.

Pisma narodowe i chrześcijańskie zawsze podno[illegible] zarzut przeciw socjalistom, że są partją, dążącą do [illegible] korzenienia wszelkich zasad religijnych. W odpowi[illegible] na to socjaliści mieli tylko jeden argument, że „socja[illegible] walczą jedynie ze złemi księżmi (t. j. temi, co zwalc[illegible] socjalistów, przyp. autora), a co do religji, pozostaw[illegible] swobodę, każdemu człowiekowi". W to uwierzyć m[illegible] ten, kto nie czyta pism i dzieł budowniczych socjali[illegible] i także ten, który obojętnie patrzy na sprawy religi[illegible] I jak przykro się robi człowiekowi, gdy widzi te m[illegible] robotnicze, idące ślepo, za rozkazami swoich przywódc[illegible] którzy ich okłamują w największem stopniu. Z tych [illegible] to 80 proc. ludzie na wskroś religijni, to ludzie cz[illegible] głęboko wierzący, a nie mogący uwierzyć w to, że [illegible] cjalizm to trucizna, która wiedzie świat w bagno ateiz[illegible] zepsucia i do zwycięstwa zwierzęcych instyktów nad [illegible] chem. I mimowoli cisną się do ust słowa poety „lecz [illegible] rodu duch zatruty, to dopiero bólów ból". I słusz[illegible] Żydostwo międzynarodowe widzi, że naród polski zrz[illegible] z siebie jarzmo ekonomicznej niewoli żydowskiej i [illegible] wszech sił garnie się do ujęcia dotychczas zaniedban[illegible] gałęzi. Na całej ziemi polskiej powstają spółki i skle[illegible] fabryki zakładane przez polski kapitał. Żydostwo wi[illegible] że coraz im ciaśniej w Polsce i gdy tak dalej pójd[illegible] to zabraknie dla nich miejsca w Polsce. Więc dalej [illegible] narady. Radzą i uchwalają poprzeć te hasła, które głos[illegible] „proletarjusze wszystkich krajów łączcie się". I wtenc[illegible] przy tem łączeniu się, żydostwo które nawet przy [illegible] świętszej idei, własne interesa stawia na pierwszem m[illegible] scu, weźmie górę. A wtenczas spełnią się słowa un[illegible] szczone w jednej z odezw bolszewickich do żydów: [illegible] komunizm wszechświatowy to jest dla nas żydów, [illegible] mesjaszem, którego oczekujemy od tysięcy lat".

Do tego dąży komunizm i jego matka socjali[illegible] Kogo widzimy na wiecach komunistyczno-socjalistyczny[illegible] Kto rozrzuca i drukuje ich odezwy? U kogo się zb[illegible] dują lokale zebrań komunistycznych? Zawsze i wszęd[illegible] widzimy żyda. I powiecie może, że socjalizm i komuni[illegible] to co innego.

Nieprawda. Socjalizm i komunizm to jedno, a r[illegible] nica tylko ta, że socjaliści odwlekają rewolucję, a kom[illegible] niści przyśpieszają. Nie powinniśmy się bać tych co c[illegible] chają na nasz majątek i życie, ale tych co zatruw[illegible] duszę narodu. Trucizna komunistyczno-żydowsko-soc[illegible] listyczna to zagłada nasza, to zwycięstwo i królowa[illegible] żydów. Wielu z członków socjalistycznych jest naj[illegible] mienniej przekonanych, że można być socjalistą i chr[illegible] ścjaninem zarazem, to znaczy, że można świecić Panu Bo[illegible] świeczkę, a djabłu ogarek. I ci zgorszeni są, gdy słys[illegible] że ten lub ów ksiądz zwalcza socjalistów z ambony. T[illegible] osobnik mówi, że „na ambonie nie wolno poruszać spr[illegible] politycznych". Ja pomimo, że nie jestem ani księdz[illegible]

http://sbc.wbp.kielce.pl

też dewotem zmuszony jestem powiedzieć, że nie dobrą ścią, ale obowiązkiem nawet księdza jest zwalczać so-listów i to nie jako wrogów politycznych, ale wrogów ścioła i religji. Bo jeżeli ksiądz nie będzie stał w obro-religji katolickiej, to któż jej wtenczas będzie bronił?

Nie chcę być frazesowiczem, to jest takim co na wo i lewo rzuca zarzuty i nie daje dowodów, lecz ę dać dowody i zarazem przekonać obałamuconych, nie można być Polakiem, socjalistą i chrześcijaninem jednej osobie, lecz albo Polakiem chrześcijaninem, o socjalistą. Trzeba wziąć rozbrat z jednym lub dru-. Jeżeli ktoś mówi, jestem socjalistą, to mówi zara-, że jest wrogiem religji chrześcijańskiej. Od począt-powstania socjalizmu aż do dni dzisiejszych zaryso-ie się w niem wszędzie wrogośc do religji w ogólno-a do religji chrześcijańskiej w szczególności. Oto ody:

„Człowiek jest tem, co je".

„Człowiek jest to maszyna posuwająca się pionowo".

Wyzwolenie Społeczne w r. 1919 pisało:

„Marzyć o nieskończoności nie głupim. Jestem ni-wem i t. d".

„Nowem jutrem jest — noc! za grobem są tylko ne nicestwa i t. d.".

Pismo niemieckie „Vorwärts" z r. 1892 pisało:

„Zwalczalibyśmy Kościół i klechów nawet wtedy, by klechy były najsumienniejszemi i najgorliwszymi mi".

„Jedyną osobą uczciwą w całym kościele chrześci-kim jest djabeł".

„Ludzie modlący się pod krzyżem są prawdziwie owania godnymi istotami". („Socialdemokrat" z r. 1886, a tow. Dzietzgen).

„Socjaliści uznają Boga za najwyższe zło i dlatego wy-adają mu wojnę". (Słowa tow. Schell z dn. 5 VI 1871).

„Obowiązkiem socjalistów jest starać się usilnie korzenienie wszelkiej wiary w Boga". (Tak pisze Volmar w gazecie socjalistycznej p. t. „Volkstact" 25 z r. 1874).

„Nikt rozumny nie umiałby powiedzieć, do jakiego ma religja doprowadzić ludzkość". Tak pisze dzien-socjalistyczny „Naprzód" Nr 76 z r. 1906).

„Chrześcijaństwo i socjalizm wykluczają się wza-nie, jak ogień i woda". (Tak pisze tow. Bebel w książce „Chrześcijaństwo i socjalizm" na stronie 16).

„Stałem zawsze na stanowisku, że wszelką religję, kie wyznanie, zwalczać należy". (Tak powiedział na zie partyjnym w Hell, tow. Kautsky, protokół str. 196).

„Wierzę z Liebknechtem (socjalistą), że gdy raz niemy socjalistyczne państwo, wtedy łatwo z religją sobie radę". To są słowa socjalisty Vertla, wy-dziane na zjeździe partyjnym w Hell protokół str. 117).

„Być socjalistą, to znaczy być antychrystem. Osta-e zwycięstwo jest tylko możliwem przez zgnębienie ścijaństwa". (Tak pisze towarzysz Loziusky w nie-kiem „Miesięczniku socjalistycznem z r. 1902. Tom I 130) (Nasz Tygodnik z r. 1918).

To dowody z lat dawnych, a weźmy z dni ostat-. Jedna z gazet polskich wychodzących w Ameryce 31-X 1921 r. pisze tak:

„Socjaliści uważają za swojego Judasza dlatego, był postępowy i pozbył się Chrystusa, gdy się prze-, że on jest zacofany konserwatysta, więc go sprze-żydom za 30 srebrników.

„Nam chodzi o to (t. j. socjalistom), aby nie było wiecie żadnych sekt, żadnych księży, ani kościołów ... ogłupianie ludzi".

Jest to tylko cząstka powiedzeń jawnych, ale i to starczy. Socjalizm — to nienawiść wszystkiego co boskie i zaprzeczenie religji. Prawdziwie przeto po katolicku myślący człowiek nie może iść z socjalistami jak również i z tymi co są ukrytymi socjalistami to jest z „Wyzwoleńcami" i innymi ludowcami.

Edward Zajączek.

SŁOWO DO BRACI LEWICOWYCH.

Wybory się zbliżają, znać już pracę agitacyjną ze strony ludowcowo-socjalistyczno-żydowskiej lewicy, a znać ją nie tylko z pism, wieców i zebrań w tym celu odbywanych, ale widać, że między cichy spokojny lud wioskowy idzie sfora naganiaczy dobrze płatnych agitatorów, którzy swemi obiecankami budują nieświadowym zamki na lodzie, a wszystko po to, aby przez ten lud nieświadomy wejść do nowego Sejmu, aby wypchać swą kieszeń krzywdą naszą i żydom dogodzić. Przed pierwszymi wyborami rozdawali chłopom ziemię i lasy.

I wybrał ten lud wieśniaczy do Sejmu posłów nie po to tylko, żeby mu ziemię dawali, ale po to także, żeby mądre prawa stanowić i być stróżami tych praw. A tymczasem wy posłowie, czyście się przyczynili do tego, żeby ten biedny bezrolny mógł dostać ziemię, nie, bo wam tylko chodziło o was samych, żeby sobie dogodzić, a reforma rolna, uchwalona przez was nie może zadowolić nikogo i jest nieczynna, chociaż urzędy ziemskie są w waszych rękach. A prawa uchwalone przez was, dla kogo są korzystne? po większej części tylko dla żydów. I dziś potem wszystkiem jaka śmiałość wasza iść między lud, kłamać i bałamucić go jeszcze.

Wierzcie, że tym razem lud uczciwy, spokojny o zdrowym chłopskim rozumie, za wami nie pójdzie, mogą iść tacy jak wy, bo swój swego znajdzie, ale to będą szumowiny społeczeństwa, albo nieświadomi celu w jakim wy prowadzicie. Lud się zrozumiał, czém wy pachniecie i do czego naszą Polską Ojczyznę doprowadzacie.

W roku 1918 dorwawszy się do władzy zamiast kłaść dobre fundamenta pod budowę silnej Polski, zaszczepiliście niezgodę w narodzie, a szczególniej między nieświadomym ludem. Lud się budzi i pyta, do czego dalej dążycie? Cożeście uchwalili i zrobili przez te przeszło trzy lata, dla dobra ogółu narodu polskiego, a co zrobiliście dla swej kieszeni? Dlaczego rozbijacie społeczeństwo polskie, zaszczepiając jad kłamstwa i nienawiści brata przeciw bratu? Dlaczego doprowadzacie by w Polsce żydzi rządzili i uczyli w szkołach nasze dzieci? Kto powprowadzał na urzęda wszelkiego rodzaju żydów i poobsadzał nimi ważniejsze stanowiska? Kto okrada skarb państwa na rzecz agitacji partyjnej? Kto chce „raju bolszewickiego" w naszej Ojczyźnie, wprowadzając śluby cywilne, rozwody i t. p. Kto okradł Polskę na lasach, za które możnaby dzisiejsze niedobory pokryć? Kto krzywdzi biednych ludzi na terenach naftowych? Kto z żydami dąży do obalenia Kościoła katolickiego w Polsce? Kto oczernia w takich pismach jak „Robotnik" „Wyzwolenie", „Przyjaciel Ludu", „Piaście" naszych katolickich biskupów i kapłanów? Kto chciał z ziemi Wileńskiej zrobić państewko żydowskie, i w tym celu kto poważył się głosować za oderwaniem powiatów Lidzkiego i Bracławskiego? Na waszym sumieniu ciąży jeszcze wiele, wiele krzywd, a wszystko czyniliście i czynicie tylko dlatego, aby dogodzić swym przyjacielom o krzywych nosach, a pełnej kieszeni. W swych piśmidłach przepełnionych jadem kłamstwa, rzucacie ludowi w oczy, że nie jesteście przeciwni religji katolickiej, a dlaczego protestujecie przeciw listowi pasterskiemu wydanemu przez wszystkich biskupów Polskich, za to, że on wzywa wiernych do czujności nad sakramentem i nierozerwalnością małżeństwa? Do tego wszystkiego dążycie, wy bracia z lewicy, rzekomi przyjaciele ludu.

http://sbc.wbp.kielce.pl

CHCESZ POWIĘKSZYĆ GOSPODARSTWO,
WZNIEŚĆ BUDYNKI,
ZAKUPIĆ INWENTARZ,
SKŁADAJ PIENIĄDZE
w POCZTOWEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI
Pieniądze Twe będą bezpieczne
i przyniosą Ci dochód.
Wszystkie urzędy pocztowe w państwie przyjmują i wypłacają wkłady. 1—4

Wam nie chodzi o dobro ogółu narodu Polskiego, ale w waszem interesie leży tylko dobro partji i kieszeni swej.

Lud polski będzie wam to pamiętał, a historja zapisze was na czarnych kartach, na wieczną hańbę dla przyszłych pokoleń. Jedynie historja żydowska może wam pisać hymny pochwalne, bo dużo dobrego tylko dla nich zrobiliście.

Ludu polski z pod słomianych strzech, wzywam, nie pozwól frymarczyć Ojczyzną i naszemi świętościami. Protestuj przeciw wszelkim nadużyciom, upominaj swoich wybrańców, żeby nie prowadzili do zguby i ruiny naszej Ojczyzny, ale niech wspólnie pracują nad budową silnej Polski i dla dobra całego ogółu polskiego.

Dążmy wszyscy do zgody i jedności wszystkich klas społecznych, a agitatorom i burzycielom jedności narodowej przychodzącym na wieś tumanić was powiedzmy: „precz od nas, my was nie znamy, my chcemy zgody i jedności w narodzie, a nie nienawiści i kłamstwa wzajemnego“.

Tym, którzy wysyłają takich agitatorów powiedzmy: „dajcie nam lepiej oświatę, a nie demoralizację; oświećcie nasz umysł, a będziemy wam bardzo wdzięczni“.

Gdy tak postępować będziemy, napewno się doczekamy zmiany na lepsze. Co daj Boże.

Wasz brat od pługa *Jan Gardyński.*

Z POWODU UCHWAŁ RADY NACZELNEJ P. S. L.

Dnia 29 i 30 kwietnia obradowała w Warszawie Rada Naczelua P. S. L. Jak szumnie głosi „Wola Ludu“ mieli się zjechać „przedstawiciele“ ludu polskiego „od Bałtyku po Karpaty, od Pińska po Katowice“ (czytaj: od Dojlid po Wierzchosławice), by przyjąć uchwalony w zeszłym roku program stronnictwa. Jak zaś my wiemy, zjechało się trochę „niedobitków“ politycznych P. S. L., zdziesiątkowanych dotkliwie i wystraszonych po ostatnich aferach: Dojlid, Banku Ludowego i Spółek Leśnych— przeważnie tępych, a wrzaskliwych przyszłych „kandydatów poselskich“, by „odsapnąć“ po ostatnich „zbożnych trudach“, porozumieć się na przyszłość, pożalić się na „złego pecha“, jaki od pewnego czasu towarzyszy stronnictwu i wreszcie na całe gardło z nielicznych, ale silnych piersi wrzasnąć do rozlatujących się wyznawców: „Baczność! Wstecznictwo polskie zmierza do przekreślenia zdobyczy i praw ludu!“.

Bo nad czemże istotnie tam „obradowano“? Jakie rezolucje powzięto, jakie wyniki tych obrad? Otóż z góry stwierdzić należy, że pierwszych 6 punktów uchwalonych rezolucji w sposób iście demagogiczny, obłudny i k liwy porusza wyłącznie sprawy partyjne i jest prze czonych na różnego rodzaju „kongresy“ i wiece „lu cowe“, jako nowa „wędka“ na włościan“, opuszczając tłumnie szeregi „Piasta“. Obłudny krzyk, oburzenie, z za, groźba wieje z uchwał ludowcowych. Niemal k drugie słowo, wpadające czytelnikowi w oczy to: „ws nictwo“. A więc: „wstecznictwo przeciwko ludow wstecznictwo godzi w fundamenty Polski ludowe wstecznictwo przeciwko reformie rolnej... napaści w cznictwa... tu podejmujemy walkę z wstecznictwem i Prawdziwie wsteczne bzdurstwa. Mało tego: pano z P. S. L. orzekli, że i sądy są „wsteczne“ i niespra dliwe, a także wszelkie urzędy, których jednak w natworzyli. I kiedy tak oburzali się, „wstecznicz płacząc i grożąc za Dojlidy i obalenie Dr Kiernika, k wezwali swych wyznawców do walki i ofiar i kiedy wiedzieli sobie wreszcie, choć niechętnie: „raczej wy ry tegoroczne, niż dotychczasowe ciężkie opały!“ wreszcie, przy końcu, przypomnieli sobie, że przecież tylko istnieje P. S. L., lecz że istnieje i Państwo Pols którego dalszy rozwój zależy od takich spraw, jak niki konferencji Genueńskiej, sprawa Wileńszczyzny i nic wschodnich, że więc i w tych (dla nas jedynie w nych) sprawach należy coś, choćby „dla przyzwoitoś „od oka“ uchwalić.

Więc na końcu uchwał Rady Naczelnej najwięk go stronnictwa w Sejmie, które w oczach niektór przynajmniej „poczciwców“ chce uchodzić za państwo „przyłatano“ „dla ozdoby“ blade, zrobione na kolanie zolucje w tych sprawach. Faktem jednak jest, że przód Rada Naczelna P. S. L. pogawędziła sobie o s wach partyjnych, pokrzyczała na „wstecznictwo“, wez ła ludowców do walki z „endekami“, wyraziła cześć i h aferzystom dojlidzkim, skarciła sądownictwo polskie i wre cie dopiero na końcu „raczyła łaskawie“ niezapomnieć pełnie o sprawach państwowych.

Oto jest nowy niezbity dowód dla tych, któ klasa i partja nie zamąciły zdrowego rozumu polityc go, jak dalece sprawy ogólnopaństwowe i narodowe l na sercu przywódzcom ludowców i czego od nich mo wymagać?

Dla małego porównania przytoczymy tu zeszłor ne zebranie Rady Naczelnej Związku Lud. Nar., na k rem w pierwszej mierze zajęto się sprawami ogólno-p stwowemi, zagranicznemi i gospodarczemi i w tej d dzinie wyłącznie uchwalono rezolucje, podane swego c su w „Ojczyźnie“, a dopiero na drugim planie zajęto sprawami wewnętrznemi stronnictwa, nie zaprząta żadnymi uchwałami z tej dziedziny umysłów czytelnik pism naszych.

Kto miał sposobność zaś przeglądać rezolucje uch lane przez Zjazdy innych stronnictw, to musi stwierd że nawet Rada Naczelna socjalistów w większej mie uwzględniała w swych rezolucjach sprawy państwo aniżeli to czynią panowie ludowcy.

Ale cóż? dziwić się zbytnio nie możemy. Nie d mo utarło się już dziś pomiędzy ludem trafne powied nie, że P. S. L. może i umie mówić tylko wyłącznie o sach i reformie rolnej i stąd zapewne powstała dr jego nazwa „Polskie (czy Paskarskie) stronnictwo leśn

My też sądzimy, że P. S. L. ze swą „pastwisko leśną“ polityką i z tego rodzaju „aktami“ polityczny jak ostatni butny, a bezdennie głupi, demagogiczny i p wokacyjny „manifest“ p. Witosa — nadaje się raczej pracy pośród dzikich ludów syberyjskich, aniżeli w k turalnem bądź co bądź społeczeństwie.

H. Przybylski.

Oszczędność stwarza dobrobyt, więc składaj oszczedno w Pocztowej Kasie Oszczędności, abyś dobrobyt osiąg

http://sbc.wbp.kielce.pl

MUZYKA W DOMU I KOŚCIELE.

Polski lud do niedawna był bardzo muzykalny. tem świadczą śliczne melodje, które ongiś lud ten śpiewywał i wygrywał na skrzypicach, dudach, base- i harmonijkach. W ostatnich jednak czasach dzięki ykom, karczmom i wpływom wojny, ustracone zo- dawne melodje, natomiast górują w straszliwy spo- kaleczone „sztajerki“ i t. p. cudzoziemskie nowości.

Czyja w tem wina? Odpowiedź sama się nasuwa, i przytoczę fakt jeden z wielu: Oto w wielką so- na rezurekcji w katedrze kieleckiej, wobec licznie omadzonego ludu miejskiego i z okolicznych wiosek, na w mieście orkiestra straży ogniowej spotyka pro- i żegna następnie po tejże ks. biskupa marszem onym z piosenek... rosyjskich! Naturalnie lud, a prze- nie podrostki, podobne motywy w lot chwyta. Zresztą o motywy, które nie wygasły jeszcze w pamięci z cza- ciemiężców, a rezultat — nucenie i gwizdanie tychże mieście i na wsi. Powinnoby się o tem jednak wiedzieć, jest poniekąd i obowiązkiem, że podobne marsze ułoże z ładnych i tak bogatych melodyj swojskich, siar tych krakowiaków niemniejsze wywarłyby wrażenie, byłaby przytem zasługa na polu krzewienia muzyki ystej. Trzeba jednak umieć i chcieć!

Smutnie przedstawia się śpiew w kościele, szczególnie na wsi. Są wsie gdzie w kościele poza rozbitymi nami, a co gorzej melodykonem z nieudolnym orga- — śpiewów wcale nie mają. Tu już wina spada ks. proboszczów i na organistów, że nie dbają o zanie chórów choć nielicznych z pośród parafjan i pa- nek.

Jak lud nasz śpiewa w przybytkach pańskich, do- nie świadczy wiersz Syrokomli:

Jęczy pieśnią szczerej wiary
Organ stary i popsuty,
A z kantyczek szlachcic stary
Ciągnie basem drżące nuty.

Ostre głosy niewiast grona
Płyną twardo i nieczysto,
Pieśń chłopaków rozpędzona
Nie w takt idzie z organistą.

Jezus tylko, Jezus z krzyża,
Co go pieją tak gromadnie,
Sam te nuty poprzybliża,
Sam piosenkę ich odgadnie...

Oczywiście, lud nasz wierzy, że kto śpiewa, ten po- nie się modli. Często kmiotek nieumiejący czytać czasie nabożeństwa chętnie na chwałę Bożą śpiewa, jak śpiewa? Tu właśnie, przejawia się silna samo- ność polska... i to w niezgodności tonów. Każdy się przekrzyczeć drugiego, przodować w śpiewie nym najsilniejszymi dźwiękami.

Lud nasz śpiewać musi, odczuwa potrzebę śpiewa- czy to w kościele, czy to w domu. Kierowaniem na ciwe drogi powinni się zająć organiści, tworząc chóry pisując się w kościele oraz na uroczystościach naro ych, — tym zrobimy już dużo.

Niech więc muzyka i śpiew rozwija się w przybyt- pańskich i w domach naszych. Niech pieśń umacnia a, niech się uczą dzieci z tych pieśni poznawać sła- przeszłość naszą oraz czerpią zapał na przyszłość. h pieśń brzmi potężnie „Bogu na chwałę, a ludziom pociechę“.

profesor *Leon Solski.*

Miljonówka. W sobotę 20-go maja wylosowany był numer **0,483,883.**

O NAPRAWĘ REFORMY ROLNEJ.

III.

Skąd wziąć ziemię na kolonizację?

Dostałem wiele listów w sprawie zmiany ustawy o reformie rolnej. W wielu z nich przebija, jakgdyby żal, że nie umiałem znaleźć sposobu na łatwe i tanie zaspokojenie głodu ziemi. Wyglada to tak, jakgdyby ludzie mówili: „Tak nam było słodko, kiedy nas twórcy reformy rolnej kołysali nadziejami. Zdawało nam się, że się spełnią bajki z dzieciństwa, kiedy przez czarowne słowo, głupi Maciuś zostaje królem i żeni się z najbogatszą i najpiękniejszą królewną“.

Cóż robić? Cudów czynić nie umiem, więc głoszę przykre, twarde prawa życia. Jestem pewny, że wielu z tych, co przeparli dzisiejszą ustawę, łudzili się, iż potrafią paragrafami, zakazami, ograniczeniami, zmienić twarde prawa życia. Omylili się, i dzisiaj cierpi cała Polska, a w niej, oprócz garści spekulantów i geszefciarzy, cierpi także i ogół tych, których ustawa miała wzbogacić i uszczęśliwić.

Zresztą przypatrzcie się temu, co się wkoło was dzieje i osądźcie sami. Jeżeli myślicie, że moje sposoby nie wystarczą, to pokażcie mi lepsze, a przyjmę z ochotą. Dopóki niema sposobów lepszych i najlepszych, to poprzestańmy na znośnie dobrych.

I tak:

Urząd Ziemski, a ten jest wykonawcą reformy rolnej, mając 3 tysiące płatnych urzędników i 2 tysiące własnych geometrów, nie sparcelował ani dziesiątej części tyle ziemi, ile jej sparcelowały prywatne spółki. Jest więc rządowa parcelacja strasznie powolna. I jest to pierwszy jej brak.

Po drugie: Chociaż Urząd Ziemski wywłaszczył przymusowo, zwłaszcza w Kongresówce, dosyć majątków, i ograbili poprostu właścicieli, to jednak chłopi nabywcy, chłopi koloniści płacili Urzędowi Ziemskiemu ceny równie wysokie, jak gdzieindziej prywatnym spółkom parcelacyjnym. Jest więc parcelacja rządowa niepomiernie droga. Chłopu nic z tego nie przyjdzie, że Urząd Ziemski bierze majątki za psie pieniądze, skoro sami muszą potem drogo płacić.

Gospodarka ludowcowych rządów ziemskich jest taką, że rząd kosztuje mórg rozparcelowanej ziemi około 12 tysięcy marek.

Po trzecie: Urząd Ziemski na wywłaszczonych majątkach nie dokonał ani połowy tej pracy, jakiej dokonały spółki prywatne. Więcej niż połowa wywłaszczonych majątków nie jest pomierzona, nie wytyczono parcel i nie dano nabywcom nawet punktacji przedugodnych.

A stąd wynika jasny, niezbity, przekonywający fakt, któremu zaprzeczyć może tylko ten, co się sprawie nie przypatrzył z bliska. A faktem jest to, że ziemi na sprzedaż jest więcej, aniżeli cały Urząd Ziemski i kilkadziesiąt spółek prywatnych zdołają rozdzielić. Niema więc braku ziemi na sprzedaż. Przeciwnie jest tej ziemi zaofiarowanej dobrowolnie więcej, niż władze państwowe i spółki prywatne potrafią spożytkować.

Po cóż zatem wywłaszczenie i ograniczenie maximum posiadania? Ziemia i bez tego jest. Tylko praktyki Urzędu Ziemskiego zrobiły ją tak drogą, że coraz mniej ludzi ma ochotę i ma pieniądze na jej kupowanie.

Kto ma oczy otwarte, ten widzi, że dzisiaj jest więcej ziemi w Polsce na sprzedaż, niż ochoty do kupna. I dzieje się to mimo tego, że głód na ziemię, zwłaszcza w Galicji zachodniej i południowo-zachodniej Kongresówce, raczej wzrósł i wzmógł się, niż osłabł.

W tych warunkach niema obawy, żeby przez lat 10 lub 15 zabrakło ziemi na parcelację. Co więcej, w miarę słabnięcia ruchu parcelacyjnego rośnie liczba obszarów,

http://sbc.wbp.kielce.pl

ofiarowanych na sprzedaż. To też wywłaszczenie powinno być skasowane, jako niepotrzebne, bo ziemia jest, tudzież jako sprzecznie z prawem własności. Jeżeli się utrwali zasada, że większe majątki ziemskie może rząd samowolnie zabierać, to potem już tylko od urzędników będzie zależało, co oni uznają za majątek większy. Dziś jeszcze znaczy to majątek, mający więcej niż 200 czy 300 morgów, ale za lat kilka jakiś socjalik, osadzony na miejscu prezesa Urzędu Ziemskiego, może uznać, że majątek obejmujący więcej niż 100 albo 50, czy 30 morgów, już jest majątkiem większym i podpada przymusowemu wywłaszczeniu. Niech każdy gospodarz kupuje tyle, na ile go stać, ile potrafi wypłacić i obrobić. To jedno zachęci ludzi do pracy, do oszczędności, do dorabiania się. Ograniczenie do 40 morgów zakazuje i nie pozwala ludziom pracowitym, zapobiegliwym i oszczędnym dorabiać się. Zmusza więc ludzi do próżniactwa. A po co? Tymczasem państwo i naród stoją dobrze tylko wtedy, kiedy wszyscy jego obywatele, a przynajmniej coraz większa ich liczba, liczba rosnąca z dnia na dzień ciągle i wytrwale, wzrasta w coraz większe bogactwo i zamożność.

Powyższe ograniczenie zagradza i uniemożliwia to dorabianie się, to powiększenie zamożności. Tembardziej, że taki przykład pociąga i zachęca. Kiedy człowiek nieruchawy zobaczy, że dorobił się ten i tamten sąsiad, to weźmie się w kupę i zacznie sam również zabiegać, bo sobie powie: „A cóż to, czy ja gorszy od niego?“.

Dzisiaj spryciarze wyłamują się z pod tego ograniczenia. Kupują po 40 morgów osobno na siebie, na żonę, teścia, ciotkę, na dzieci każde z osobna — ba, widziałem już ziemię kupioną na nieboszczyków. Jeżeli dadzą łapówkę komisarzowi ziemskiemu, to im zatwierdzi takie bezprawne kupna.

Po co więc to ograniczenie? Po to, ażeby spryciarze i oszuści mogli drwić z prawa, z ustawy i z uczciwych ludzi, tudzież po to, ażeby było więcej urzędników i ażeby tym urzędnikom zapewnić nieuczciwe dochody poboczne w postaci łapówki. Zła jest taka ustawa, która sprzyja oszustom i łapownictwu, a uciska uczciwość i rzetelność. I taką ustawę trzeba jak najprędzej skasować.

Powiedzcie, uczciwi czytelnicy, jak się na to zapatrujecie.

Jan Zamorski, poseł tarnopolski.

Z LISTÓW DO GAZETY.

Działoszyce. W dniu 7 maja odbył się u nas wielki obchód Konstytucji 3 go Maja. Uroczystość urządziła Macierza Szkolna. Ludzi było bardzo wiele. Przemawiali ks. Gębka z Wolicy, ks. Francuz, Książek z Działoszyc i Stanisław Manterys.

Ze zbiórki czysty dochód 85 tysięcy przeznaczono na budowę pomnika Kościuszki w Działoszycach.

Takiej miłej uroczystości dawno u nas nie było.

Świadek.

Chmielnik, p. Stopnica. Dnia 14 maja b. r. odbył się wiec w Chmielniku, na którym przemawiali nasi kochani: p. red. Matłosz i Mateusz Manterys.

Doprawdy trudno znaleźć dość odpowiednie słowa na podziękowanie mówcom za postawienie sprawy tak jasno, za wyświetlenie brudów i zła popełnianego przez lewicę i za wskazanie drogi wiodącej do odbudowy Ojczyzny.

Przemówienia ich to nie czcze i gołosłowne frazesy, ale mądre i logiczne dowodzenia, oparte na niczem nie zbitych pewnikach i dowodach.

Po zebraniu rozeszli się wszyscy do domu w podniosłym nastroju, a każdy w swem sercu czuł, jak gdyby przedświt szczęścia i nadziei, że to ziarno zdrowe, [illegible] cone ręką dobrego rolnika, wyda kiedyś obfity plon.

A więc cześć Wam bojownicy o święte prawa [illegible] kości i całości Narodu.

Jednem naszem pragnieniem jest to, aby takie [illegible] brania mogły odbywać się częściej, dla dobra obywa[illegible] i państwa.

Marja Lipowska.

(Od Redakcji). Do tych uwag dodać należy, [illegible] w Chmielniku na tem zebraniu założono Koło Związ[illegible] Lud. Nar. Następnie, dotychczasowy działacz „Wyzw[illegible] nia“ p. Krawczyk zgłosił przystąpienie do Związku i [illegible] raźnie publicznie oświadczył, że będzie działał w du[illegible] i w myśl programu Związku Ludowo Narodowego. Zw[illegible] camy na to uwagę.

Przemyków. Młodzież nasza zaczyna się budzić [illegible] nowego życia.

Pierwszym krokiem na tej drodze było utworze[illegible] Kółka Amatorskiego w Przemykowie. Młodzież prze[illegible] kowska połączywszy się z młodzieżą z sąsiednich Pio[illegible] wic, odegrała dnia 17 kwietnia b. r. (t. j. w poniedzia[illegible] Wielkan.) w sali szkolnej dwie sztuki p. t. „Prządka [illegible] krzyżem“ i „Zrękowiny u Druzgały“. Piękną grę nasz[illegible] młodych aktorów oklaskiwała gorąco licznie zebrana [illegible] bliczność.

Ogółem zebrano z przedstawienia 21 tys. 500 [illegible] po potrąceniu wydatków czystego zysku było prze[illegible] 16 tys. mk. Pieniądze te mamy obrócić na kupno k[illegible] żek do bibloteki, której nam brak. Kierownika szkoły [illegible] Wł. Dębskiego bardzo prosimy o częstsze urządzanie [illegible] dobnych przedstawień, oraz mam zaszczyt złożyć [illegible] w imieniu aktorów, za wszystkie trudy i prace i za [illegible] pożyczenie nam sali szkolnej do przedstawienia, serdec[illegible] staropolskie „Bóg zapłać!“

Stach z nad Wisły

Bieliny Kieleckie W Bielinach, pow. Kielecki, [illegible] 8 maja b. r. urządzili ludowcy wiec. Było czterech [illegible] słów ze stronnictwa „Piasta“ i kierownik biura ludow[illegible] p. Miciński z Kielc. Najpierw przemawiali posłowie. Je[illegible] z posłów tłomaczył historję dawnej Polski: wyjaś[illegible] jak szlachta i księża wzięli chłopa w niewolę, jak męc[illegible] go do ostatnich czasów pańszczyzną, jak go trzy[illegible] w ciemnocie. Ale o tem kto przyniósł pierwszy ośw[illegible] na wieś i za to cierpiał, kto pozakładał sklepy spółko[illegible] kółka rolnicze, kto to był pierwszy, czy jaki poseł [illegible] dowców, czy kierownik ze Śląska, czy jaka ludowa [illegible] tja, ani mowy nie było, kto jak nie ksiądz był pierw[illegible] i ziemianin? Na ostatku przemawiał kierownik, lecz [illegible] nie mówił o paskarstwie ludowców, ani wspomniał, że W[illegible] z żydami handel prowadzi drzewem, że na urzędach pe[illegible] żydów, o tem jakoś zapomniał. Zaznaczył na ostatku, [illegible] gdy kto inny do wsi przyjdzie, to go nie słuchać, t[illegible] kamieniami wypędzić. Tak wygląda robota tych, co [illegible] mienią obrońcami ludu.

F. Stachura

Beszowa, p. Stopnicki. W dniu 2 kwietnia od[illegible] się u nas wiec p. Matłosza. Po sumie zebrało się [illegible] słuchaczy. Wszyscy z ogromną uwagą wysłuchali p[illegible] mówienia. Na pytania otrzymali odpowiedzi. Lud w[illegible] że ludowcy prowadzą złą politykę i już w naszych s[illegible] nach od nich się odwraca. Zbałamucić się nieda. Zeb[illegible] założyli potem Koło Związku Ludowo Narodowego. Ws[illegible] scy dziękowali potem p. Matłoszowi za przybycie i [illegible] czyli mu szczęścia w pracy.

Salomo[illegible]

Szczaworyż, Stopnickie. U nas w Szczaworyżu b[illegible] dotąd cicho z polityką. Ot, chodziliśmy na wiece lud[illegible] ców, a także na wiece p. Matłosza. Po każdem w[illegible] ludowców to tak jakoś człowiekowi na duszy źle, bo [illegible] tak wygadują na wszystkich, a czuć, że ludzi cyg[illegible]

http://sbc.wbp.kielce.pl

daje im się, że chłop to taki głupi, co już nie wie co w świecie dzieje. Przejrzał już rolnik na wsi. Za owcami ani od „Wyzwolenia“ ani od „Piasta“ już nie idziemy. Zawiązaliśmy Koło narodowe i widzimy, że jedyne stronnictwo dla katolika i polaka. Przecież nie zemy się tak ciągle dzielić na chłopów i panów, na nych i bogatych, ale jak się podzielić to na złych brych. Źli, niepoonie, to czy bogaty czy biedny nie e warto, a dobry pracowity, to czy biedny, czy bo- y znowu razem się w pracy zejść powinni.

Tak nakazuje religja i zdrowy rozsądek.

Dawniej ludowiec *S. F.*

Jeziory, ziemi Grodzieńskiej. Dnia 7/5 1922 roku miasteczku Jeziory pow. Grodzieńskiego przy udziale zeszło 2 tys. osób odbył się wiec Zw. Lud.-Nar. Takiż e przy udziale conajmniej 4 tys. osób odbył się dnia 1922 r. w parafji Kaszubińce, gm. Skidelskiej, pow. dzieńskiego.

Na wiecach przemawiał p. Józef Jankowski o hi- ji ruchu narodowego oraz o stronnictwach w kraju ejmie, podkreślając grozę niebezpieczeństwa jaka nam zi ze strony masonerji żydowskiej.

Po uważnym wysłuchaniu przemowy p. Jankowskiego obu wiecach uchwalono następujące rezolucje.

1) My zebrani tu na wiecu dziękujemy posłom Ze- u ugrupowań narodowych oraz ks. Arcb. Hryniewic- mu za trud poniesiony ku wcieleniu Wilna do Polski.

2) Żądamy jaknajszybszego rozwiązania obecnego mu Ustawodawczego, który już swe zadanie spełnił z uchwalenie Konstytucji 17 marca 1921 r. i rozpisa- nowych wyborów.

3) Żądanie zawieszenia na sali obrad Sejmowych yża — godła chrześcijańskiego.

4) Żądamy oszczędności w skarbie, zmniejszenia nie- zbnych urzędów i zaprzestania przez rząd popiera- żydów przez oddawanie im różnych dostaw i kon- rządowych.

5) Wyrażamy cześć i uznanie posłom Zw. Lud.-Nar. ch wytrwałą pracę na niwie narodowej.

Zdzisław Filipowicz.

Z pow. Sandomierskiego. W dniach 7 i 8 maja pp. ciszek Frańczak i Mateusz Manterys odbyli w na- m powiecie dwa zgromadzenia publiczne, mianowicie oprzywnicy i w Kwikozach. Mówcy wszechstronnie aśnili stosunki polityczne w Polsce od chwili powsta- niepodległego państwa polskiego, przedstawili skład yjny wszystkich dotychczasowych rządów, oraz po- zną działalność stronnictw w kraju i Sejmie.

Duże bardzo wrażenie wywarło na zebranych mocne mówienie p. M. Manterysa, który wyjaśnił dlaczego y uczciwy włościanin polski, który kocha Ojczyznę o swoją i swoich dzieci przyszłość, powinien na do Zw. Lud.-Nar., a zakonspirowanym socjalistom szewikom w „Wyzwoleniu“ oraz rozkradającym dobro stwowe karjerowiczom u „Piasta“, musi śmiertelną wy- edzieć walkę.

Po przemówieniach powyższych przyjęto następujące lucje:

„Zebrani na wiecu Związku Ludowo Narodowego niu 7 maja b. r. mieszkańcy Koprzywnicy i okolicy alają:

1. Wyrazić uznanie i podziękę posłom Zw. Lud.-Nar. długotrwałą pracę, która w końcu doprowadziła do noczenia Ziemi Wileńskiej z Rzeczpospolitą, a z dru strony do wzmocnienia międzynarodowego stanowiska ki przez oparcie polskiej polityki zagranicznej o ści- ojusz z Francją i porozumienie z Małą Ententą.

2. Wezwać Rząd do odwołania z Ligi Narodów p. nazego, żyda, który nie daje gwarancji skutecznej ny istotnych interesów państwa polskiego przed szko- akcją międzynarodowego żydostwa.

3. Wezwać Rząd do przestrzegania w myśl istotnych interesów Rzeczypospolitej tego, aby na odpowiedzialne stanowiska w państwie, cywilne i wojskowe, nie byli powoływani ludzie, którzy nie dają pełnej gwarancji swojej polskości.

4. Apelują do ogółu obywateli powiatu Sandomierskiego, aby odmówił swego poparcia i zaufania posłom z tego powiatu należącym do stronnictw, z których jedno, jak Piastowcy, szkodzi świadomie interesom skarbu, frymarcząc ziemią państwową, utrąca reformę rolną, a drugie, jak „Wyzwolenie“, stojąc w ogonie socjalistów i żydów, dąży do wywołania w kraju szkodliwych dla całego narodu wstrząsów społecznych, oraz rewolucji.

5. Wzywają Rząd do wywłaszczenia na rzecz państwa i celów reformy rolnej majątku Dojlidy nieuczciwie przefrymarczonego przez ludowców z Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast“.

6. Żądają zakończenia prac obecnego Sejmu przed żniwami b. r. i rozpisania natychmiastowego wyborów do zwykłego Sejmu Rzeczypospolitej“.

DO CZYTELNIKÓW.

Zawiadamiamy, że dla ułatwienia przesyłki należności za gazetę otrzymaliśmy **konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr 100,733.**

Chcący wpłacić należność za prenumeratę otrzymać może odpowiedni przekaz na najbliższej poczcie, który wypełni według wskazówek urzędnika nic nie płacąc za przesyłkę pieniędzy, lub też przekaz przesyłkowy otrzymać może w naszej Administracji.

Należy pamiętać numer naszego konta,

100,733,

który stale jest drukowany w nagłówku naszego pisma.

Liczymy na sumienne wpłacanie należności za gazetę i wyrównanie zaległości, co da nam możność, przy stale zwiększającej się ilości odbiorców, nie podwyższać tymczasem opłaty.

ADMINISTRACJA.

RADA OKRĘGOWYCH TOWARZYSTW ROLNICZYCH WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO.

Rada Woj. OTR. urządza 7-dniową Wycieczkę Rolniczą do Małopolski. Program wycieczki obejmuje zwiedzenie zabytków Krakowa i okolicy, pasiecznictwo w Bielanach i Mogile, kopalnie soli w Wieliczce, Zakłady Studjum Rolniczego w Krakowie i folwark doświadczalny w Mydlnikach — sztuczną wylęgarnię drobiu i hodowlę bydła czerwonego, polskiego w Rąbie Wyżniej — Zakopane — hodowla owiec, szkoła przemysłu drzewnego i kilimkarstwa, szkoła gospodarstwa kobiecego w Kuźnicach.

Początek wycieczki dn. 28 maja koniec 3 czerwca. Bliższych informacji udziela Biuro Rady — Kielce, Leonarda 13 i miejscowe OTR. Woj. Kieleckiego.

Wartość pieniędzy.

Dolary 4050 do 4100. Franki 372 do 376. Marki niemieckie 13 1/2 do 13,80. Korony austr. 41 fenig. do 42.

Tak płacono dnia 20 maja.

http://sbc.wbp.kielce.pl

Dr WACŁAW KALINOWSKI
b. asystent kliniki Uniwersytetu Charkowskiego.
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Przyjm. od 3 do 7, ulica Kolejowa 5 (I-e piętro) wprost poczty.

KALENDARZYK.

28 maja	— niedziela	— Augustyna
29 „	— poniedziałek	— Teodozji
30 „	— wtorek	— Feliksa
31 „	— środa	— Anieli
1 czerwca	— czwartek	— Bł Jakóba Strz. b.
2 „	— piątek	— Marcelina
3 „	— sobota	— *Wig.* Erazma

Dnia 28 maja, jako w niedzielę w oktawie Wniebowstąpienia Pańskiego, Ewangelia św. Jana, rozd. 15. P. Jezus mówi o działaniu Ducha św.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Z SEJMU.

Dnia 12 maja, na 308 posiedzeniu, Sejm zatwierdził umowy zawarte przez nasz rząd z Francją. Są to cztery umowy dotyczące spraw państwowych i handlowych. Najważniejsza umowa stanowi, że oba mocarstwa, to jest Polska i Francja, będą zawsze działały w porozumieniu z sobą i w zgodzie we wszystkich sprawach zagranicznych, a nadto zapewniają sobie nawzajem obronę w razie, gdyby które z nich było napadnięte przez jakieś inne mocarstwo. Druga umowa zapewnia opiekę Polakom mieszkającym we Francji i Francuzom mieszkającym w Polsce. Trzecia umowa dotyczy handlu pomiędzy obu państwami; zobowiązały się one ułatwić ten handel przez obniżenie cła czyli podatku granicznego od towarów przywożonych z Francji do Polski i z Polski do Francji. Wreszcie ostatnia umowa zapewnia Francji dostawę nafty z kopalń polskich w Małopolsce wschodniej; umowa ta daje duże korzyści Francuzom, ale i Polska przytem skorzysta, szczególniej zaś przez to, że Francja dla własnego pożytku będzie teraz mocno broniła wobec nieżyczliwych nam mocarstw praw Polski do wschodniej Małopolski. W sejmie znaleźli się posłowie, którzy byli przeciwni zatwierdzeniu tych umów z Francją. Sprzeciwiali się temu socjaliści i żydzi, którzy woleliby przyjaźń z Niemcami, niż Francją. Szczęściem jest ich w sejmie mała garstka, więc musieli zamilknąć. Umowy zostały uchwalone prawie jednomyślnie wśród ogólnego zapału i okrzyków na cześć Francji.

Na dwóch posiedzeniach sejmowych omawiano sprawę monopolu tytoniowego. Przyszło do ostrych starć i awantur, które wywołali socjaliści i Wyzwoleńcy. Obóz nanarodowy jest przeciwny monopolowi, gdyż jak wykazała dotychczasowa gospodarka w Polsce, rząd do wszystkich przedsiębiorstw państwowych dopłaca. Dość już mamy urzędów i trudno nam jeszcze na nowe się godzić. Państwo zaś ma wiele prostych sposobów do opodatkowania tytoniu i fabrykantów, aby otrzymać dochody. Ze Związku przemawiał poseł Głąbiński. Socjaliści i ludowcy chcą dalej państwo uszczęśliwiać przez tworzenie nowych urzędów i upaństwawianie wszystkiego.

Z Komisji wojskowej.

Na posiedzeniu w dniu 17 b. m. Komisji wojskowej przy obradach nad ustawą o służbie wojskowej odrzucono 17 głosami przeciwko 9 postanowienia o służbie ochotniczej kobiet. W obradach tych mówcy okazali uzn kobietom, które stanęły na ochotnika w szeregach w skowych, podkreślając jednocześnie, że służba kobiet froncie nie może być uważana za zjawisko normal a ten fakt, że w ubiegłych latach musieliśmy korzys z sił kobiet i nieletnich chłopców, jest tylko dowod ciężkiego położenia w jakiem państwo się znajdowało, o wystawia kiepskie świadectwo mężczyznom, którzy najmniej nie wszyscy obowiązek swój spełnili.

Z konferencji w Genui.

Koniec konferencji w Genui.

Szumnie zapowiedziana konferencja w Genui koń się. Nie spełniła tych nadziei, których się spodzie Lojd Dżordż angielski i żydzi międzynarodowi. Koń się tem, że mają wybrać państwa znawców położenia g podarczego świata, którzy mają dalej obrady prowad w Hadze czy w Rydze. Miejsca nie ustalono.

Stanowisko Polski.

Polska na konferencji nie straciła nic, owszem w zyskała.

Wzmocniło się nasze przymierze z Francją mi prób osłabienia sojuszu. Umocniły się stosunki z m koalicją (Czechy, Jugosławia, Rumunja) i z państw bałtyckiemi.

W kwestji granic Polski wzmocniło się nasze sta wisko. Agitacja Rusinów o Wschodnią Galicję i Litwi w sprawie Wileńskiej nie odniosły żadnego skutku mi poparcia żydów.

Wyszło na jaw zawarcie ścisłego sojuszu Niem z Rosją groźnego dla Europy. Znowu przekonał sie św że istnienie silnej Polski leży w interesie całej Euro Na zewnątrz Polska wystąpiła jako mocarstwo.

Sowiety nie płacą.

Według otrzymanych wiadomości w czasie rozmo ministra spraw zagranicznych p. Skirmunta z Cziczerin w Genui w sprawie niewykonywania przez rząd sowiet traktatu ryskiego, Cziczerin miał uzależnić zapłace Polsce 30 miljonów rubli złotych, termin płatności któr upłynął już 30 z. m., od otrzymania pożyczki zagrani nej. Cziczerin podobno miał zaproponować zwolnie Rosji od tego zobowiązania, obiecując wzamian rozstr gnąć na korzyść Polski nieporozumienia w sprawach g nicznych przy wytknięciu granicy polsko-rosyjskiej i p sko-ukraińskiej.

Wyjazd Naczelnika Państwa do Rumunji.

Z Warszawy donoszą, iż dnia 6 czerwca Naczel Państwa ma wyjechać do Rumunji. Wraz z Naczelnik Państwa wyjadą do Bukaresztu min Skirmunt, p.p. Pr dziecki i A. Ładoś. Pobyt Naczelnika Państwa w Bu reszcie potrwa około czterech dni.

W politycznych kołach Warszawy przypuszczają wyjazd ten ma za zadanie przypieczętowanie przyjacielsk stosunków, jakie panują między Polską i Rumunją, o porozumienie się w szeregu spraw z małą ententą.

Przykre widowisko.

Na niedzielę, dnia 21-go maja, zapowiedzieli wiel zjazdy w Kielcach ludowcy „Piasta“ i „Wyzwolen Uczestnicy byli świadkami bardzo przykrego widowis Posłowie z „Wyzwolenia“ pijani wymyślali „Piastowco Piastowcy znowu „Wyzwoleniu“. Na porządku dzienn wyrazy: złodzieje, bolszewicy, łajdaki, Dojlidy, leśne spó krzyk, gwizdanie, śpiewy, wymyślanie wzajemne! obraz zjazdów. Żydzi zacierają ręce, uśmiechnięci chod szepcą potajemnie, cieszą się, bo goje się biją i kłócą. chłopa polskiego i wogóle dla dobrze myślącego Pol wstyd i poniżenie.

http://sbc.wbp.kielce.pl

Papież w obronie uciśnionych w Rosji.

Papież wystosował do przedstawicieli rządów obrających w Genui pismo, w którym pisze:

„W historycznej chwili, kiedy toczą się rokowania prawie ponownego dopuszczenia Rosji do związku narodów cywilizowanych, życzy sobie Stolica Apostolska, by zapewnione były w Rosji interesy religijne, tworzące podstawę każdej prawdziwej cywilizacji. Stosownie tego Stolica Apostolska żąda, aby w układzie, który zostać w Genui zawarty między przedstawicielami mocarstw a Rosją były w sposób odpowiedni zamieszczone następujące trzy postanowienia:

I. Wszystkim obywatelom rosyjskim i wszystkim żyjącym w Rosji obcym obywatelom gwarantuje się pełną wolność sumienia.

II. Daną będzie możność prywatnego i publicznego praktykowania religji (to drugie postanowienie zgadza się z oświadczeniem delegata rosyjskiego Cziczerina, uczynionem w Genui).

III. Grunta i zabudowania, które były majątkiem religijnym jakiegokolwiek obrządku, zostaną zwrócone swemu przeznaczeniu i cieszyć się będą szczególną ochroną.

Czy Polska może się rozbroić?

Na to pytanie daje odpowiedź szef sztabu generał Korski przedstawiając nasze położenie geograficzne. Mamy dwóch sąsiadów, a mianowicie Niemcy i Rosję. Niemiec polityka zdąża:

1. Niemcy pozbawione kolonji przeć muszą w sposób nieuchronny na wschód. Liczyć się zatem musimy względnie z podjęciem przez nich swego wiekowego marzenia kraje pochodu.

2. Nie będą one chciały pogodzić się z uformowaniem ich granicy wschodniej z zachodnimi oraz do oddania nam z powrotem G. Śląska.

3. Bezpośrednie połączenie Niemiec z Rosją jest dla nich kwestją pierwszorzędnej wagi nietylko pod względem politycznym. Rosja bowiem wobec ograniczenia niemieckiego handlu morskiego i przecięcia całego szeregu ich światowej ekspansji, stanowi pod względem gospodarczym niezbędny dla Niemiec objekt eksploatacyjny. Rozwinąć się zatem należy w tym kierunku z nieugiętą dzielnością niemiecką, zdążającą do usunięcia wszelkich zapór, jakie w tej dziedzinie spotkają.

Polityka Rosji objawia się:

1) w dążeniu do stania się państwem środkowo europejskiem,

2) uzyskanie bezpośredniej granicy z Niemcami,

3) uzyskanie bezprośredniego dostępu do morza ciepłego, więc do wybrzeży Baltyku.

Wobec tego jasnem jest, że Polska utrzymać się może tylko jako silne państwo oparte na dobrze wyszkolonej armji.

ROZMAITOŚCI.

Odszkodowanie za zabite zwierzęta. Za zwierzęta zabite z polecenia władz państwowych lub padłe skutkiem szczepień zarządzonych przez te władze, ustanowiono w Województwie Kieleckim od 1 kwietnia następujące normy odszkodowań:

1. Za konie: a) za źrebięta do 1 roku cenę do 10 tys. mk.; b) za źrebięta od 1 do 2 lat cenę do 30 tys. mk.; c) za źrebięta od 2 do 3 lat cenę do 50 tys. mk.; d) za konie robocze od 3 lat lżejszego typu mniejsze, cenę do 80 tys. mk.; e) za konie robocze od 3 lat większe cenę do 100 tys. mk.; f) za konie szlachetne i uszlachetnione (półkrwi) z udowodnionem pochodzeniem cenę do 150 tys. mk.

2. Za muły cenę do 40 tys. mk.

3. Za osły cenę do 20 tys. mk.

4. Za bydło rogate: a) za woły, krowy i buhaje nierasowe cenę do 50 tys. mk.; b) za buhaje rozpłodowe cenę do 80 tys. mk.; c) za jałowiznę do 2 lat cenę do 25 tys. mk.; d) za cielęta do pół roku cenę do 10 tys. mk.

5. Za owce i kozy: cenę do 5 tys. mk.; a) za jagnięta i koźlęta cenę do 1 tys. mk.

6. Za trzodę chlewną cenę do 30 tys. mk.

Za materjał hodowlany obojga płci, co do których właściciel okaże się rodowodem, powyższe normy odszkodowań w wypadkach zasługujących na uwzględnienie mogą być podwyższone o 25 proc.

Powyższe normy odszkodowań obowiązują od 1-go kwietnia 1922 r., jednocześnie tracą moc obowiązującą ustanowione dawniej w dniu 26 go stycznia 1921 roku, normy szacunkowe.

Ułaskawienie groźnego bandyty. Pisma codzienne doniosły niedawno wiadomość o aresztowaniu w Końskich niejakiego Władysława Czaplińskiego oraz o samobójstwie podczas pościgu przez policję popełnionem przez niejakiego Jana Żurawskiego (prawdziwe nazwisko Jan Cichorski). Obydwaj wymienieni podejrzani byli o napad w celach rabunku dnia 15 marca r. b. pod wsią Niekłań na kasjera zakładów Ostrowieckich, któremu zrabowano wówczas koło miljona marek. Aresztowani zaczęli strzelać z rewolwerów i usiłowali zbiedz. Walkę tę przypłacił życiem jeden z policjantów Sapelecki, zastrzelony przez Czaplińskiego.

W rezultacie sprawa dostała się do sądu doraźnego w Końskich, który skazał Władysława Czaplińskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie. Skazaniec wniósł prośbę o ułaskawienie, która została zaopiniowana przez sąd jako nie zasługująca na uwzględnienie.

Naczelnik Państwa bandytę ułaskawił. Fakt ten wywołał wśród ludności rozmaite domysły. Obawiają się, że ułaskawienie to zniechęcić może policję do gorliwego pełnienia obowiązków. Utrzymuje ona bowiem, że widocznie życie policjanta nie wiele jest cenione, skoro zabójcę jego się ułaskawia.

Dodać należy, że zabity Żurawski był jednym z wybitnych działaczy PPS. Krążą więc wśród ludności pogłoski, że ułaskawienie dla skazańca zdołały uzyskać w Belwederze, dzięki swym wpływom, sfery socjalistyczne.

Odroczenie zwolnienia dwu roczników. Ogłoszono urzędowo rozporządzenie rady ministrów z dn. 25 marca 1922 r. w przedmiocie odroczenia terminu zwolnienia ze służby wojskowej rocznika 1899 oraz części rocznika 1900.

Odroczono termin zwolnienia żołnierzy wojska stałego: dla rocznika 1899 — do dn. 1 czerwca 1922 roku, oraz dla części rocznika 1900 r., pobranej w czerwcu 1919 r. — do dn. 1 września 1922 r.

Wprowadzenie miar metrycznych. Komisja przemysłowo handlowa uchwaliła wprowadzenie miar metrycznych w handlu drobiazgowym od 1 stycznia 1923 r., a w innych rodzajach handlu 1 stycznia 1924 r.

Podniesienie opłat pocztowych. Według uchwały Komisji skarbowo budżetowej, opłaty pocztowe będą podniesione o 100 proc. od 1 lipca b. r.

Kryminalistów chcą zrobić posłami. Kiedy na komisji Sejmowej omawiano ordynację wyborczą „thugutowcy“ upominali się, by dać prawo głosu nawet i tym, co w kryminałach siedzieli. Widać z tego, że między takimi mają najwięcej zwolenników. Ładne towarzystwo ci „Wyzwoleńcy“.

http://sbc.wbp.kielce.pl

Walka z drożyzną. Zwycięzką walkę z drożyzną przeprowadzić mogą jedynie Spółdzielnie rolnicze. Jedną z przyczyn z każdym tygodniem wzrastającej drożyzny są wielo tysięczne rzesze rozzuchwalonych pośredników. Pośrednicy ci nabywają u rolników tanie produkty sprzedając je niejednokrotnie ze 100 proc. zyskiem. Spółdzielnie spożywców są często narzędziem w ręku elementów pośredniczących, wobec czego nie są wstanie same zatamować fali drożyźnianej.

Dopiero wówczas, gdy spożywcy uskuteczniać będą zakupy artykułów rolnych w spółdzielniach rolniczych, nastąpi zdrowa i tania wymiana. Naczelny Komisarz do Walki z Drożyzną, winien wezwać Związki Spółdzielni rolniczo-handlowych, mleczarsko-jajczarskich i t. p. do czynnej akcji zaopatrywania miejskich kooperatyw spożywców. Rzecz prosta, iż na ten cel niezbędne będą kredyty na obroty w spółdzielniach rolniczych. Kredyty te zostałyby użyte najcelowiej.

Ofiary obowiązku. Ludziska często lubią ględzić, że policji w Polsce za dużo, że policja próżnuje, a nawet, że policja w Polsce nie potrzebna. Mało jednak kto zastanawia się nad tym, że służba policyjna to ciężki, odpowiedzialny, a bardzo niebezpieczny obowiązek, że częstokroć policjanci w obronie naszego życia i mienia tracą zdrowie, a często i życie. Że ta walka policji za tak zwanym wrogiem wewnętrznym — bandytami, bolszewikami, koniokradami, podpalaczami i innymi opryszkami nie jest łatwą i bezpieczną, dowodzą liczne wypadki zabójstw policjantów, pełniących swe obowiązki służbowe.

W marcu r. b. w pow. Koneckim, policjanci schwytali kilku bandytów, którzy obrabowali kasjera fabryk Ostrowieckich z pieniędzy, które ten wiózł na wypłatę dla robotników fabryki.

Podczas strzelaniny między policją a bandytami jeden z bardzo dzielnych, a odważnych policjantów, Sapalecki, został zabity przez bandytę Władysława Czaplińskiego.

W dniu 1 maja r. b. w Warszawie, gdy na miasto wyszły tłumy żydo-bolszewików i krzycząc „precz z Polską! Niech żyje Lejba Trocki! próbowały zaprowadzić w Polsce podobne jak w Rosji, rządy żydo bolszewickie, zginął znowu od kuli żydo-bolszewickiej drugi policjant Władysław Olewniczak.

A iluż innych nieznanych nam policjantów już zginęło i zginie jeszcze w naszej obronie?

Skutki wieców „Wyzwolenia". W dniu 8-go maja 1922 r. urządzili ludowcy z „Wyzwolenia" wiec w Szczekocinach, w powiecie włoszczowskim. Na wiecu przemawiali poseł Waleron i Ledwoch kandydat tugutowców. Ponieważ thugutowcy jako socjaliści nie mają wśród ludu zwolenników przeto przychodzą na wiece z bandą pałkarzy, którzy każdego co się im sprzeciwia na miejscu kułakami czy lagami uspokajają. Mówcy pewni wówczas bezkarności podburzają jednych przeciw drugim po bolszewicku. Nic dziwnego, że po takim wiecu w Szczekocinach zdarzyły się następujące wypadki.

Na drugi dzień bandyci postrzelili w Rokitnie policjantów. Na drodze do Szczekocin banda opryszków rabowała chłopów, a broniących się biła. W Moskarzewie pokłóciło się dwóch ludzi przy stawianiu płota tak, że jeden drugiego zabił siekierą. Do tego prowadzą wiece nienawiści klasowej.

„Sąd nad Bogiem". Czerwoni obłąkańcy z Bolszewji są wprost niewyczerpani w najdzikszych, najpotworniejszych pomysłach. Ks. J. G. opowiada o „pedagogicznej" działalności bolszewików.

W schronisku dla dziatwy świeżo przywiezionej z Sowdepji, opiekunka rozpytuje jedną z dziewczynek, czego się uczyły. Dziewczynka wymienia kilka przedmiotów i urywa. Towarzyszka podpowiada:

— Mieliśmy jeszcze raz na tydzień, a czasem i „sud nad Bogom" (sąd nad Bogiem!).

Opiekunka zdziwiona. Co to znaczy? Dziewczynki odpowiadają jedna przed drugą.

— To bardzo proste. Nauczycielka każe nam pisywać na tablicy krzywdy, jakich doznaliśmy od B

— A kiedy zapiszecie, to co?

— Wtedy odbywamy „sud nad Bogom". Orzek karę, należącą się Bogu za zło, jakie nam uczynił.

— I głosujecie?

— A no, tak. Orzekamy naprzykład, że należy Boga za to, co uczynił „naplewać".

Drugi obrazek. Także w schronisku. Jedno z dz uszczęśliwione, jak i poprzednie, pobytem u bolszewi pluje i mamroce coś pod nosem, ilekroć przechodzi o obrazu Matki Boskiej. Pytają je, dlaczego pluje i co m Dziecko powtarza głośno szereg świętokradzkich wyzw

— Któż ciebie tego nauczył?

— A to przecie w „prijucie" kazali nam takie sł wymawiać i pluć, gdyśmy przechodzili koło cerkwi innych „rzeczy Bożych".

Tak wychowują bolszewicy młode pokolenie. dziwnego zresztą. Wiadomo, że w tym szczególnym „ socjalistycznym" kwitnie już ludożerstwo. Więc tr i dzieci odpowiednio wychować na dzikich wyzut z wszelkich uczuć — ludożerców... Pod tym wzglę bolszewikom nie można odmówić konsekwencji.

„Głos Nar.".

Dwór dla Józefa Piłsudskiego. W myśl uchw sejmu wileńskiego i na wniosek powiatowej komisji z skiej komitet wojskowego funduszu ziemskiego w W postanowił wydzielić na rzecz Naczelnika Państwa o dek przeznaczonego na parcelację majątku Świątniki gm landwarowskiej, pow. trockiego. Wciągnięcie parceli Ś tniki do ksiąg hypotecznych nastąpić ma zgodne z kretem o reformie rolnej w ciągu trzech miesięcy.

Tak to powoli przybywają Polsce nowi obszar

OGŁOSZENIA

ZAKŁAD ARTYST.-RZEŹBIARSKI

pod firmą

L. KSIĄŻYŃSKIEGO

w Kielcach, przy ul. Czystej Nr 26,

EGZYSTUJĄCY OD 1900 ROKU.

Mam honor zawiadomić W.W. Duchowieństwo, że po kilkuletniej przerwie z powodu wojny, otwieram pracownię i przyjmuję zamówienia :-: w zakres sztuki rzeźbiarskiej wchodzące. :-:

Na żądanie wysyłam plany, przy- :-: jazd zaś za zwrotem kosztów. :-:

Z poważaniem L. Książyński.

Okazyjnie! Do sprzedania zaraz **Okazyjnie**

żniwiarki i kosiarki

Hurtownia Kółek Roln. — Kielce, Składowa

http://sbc.wbp.kielce.pl

DOM ROLNICZY

Zastępstwo Prościejowskiej fabryki maszyn rolniczych F. Wichterlego
NOWY SĄCZ, UL. HOFFMANOWEJ 1

poleca: Kieraty kryte 1 i 2-konne Wichterlego 7 Z. I. Młocarnie kieratowe z wytrząsaczami i sitem na kółkach przewozowych, słynne 1 M. R. 18 Wichterlego — Młocarnie ręczne L. M. K. Wichterlego. — Przystawki uniwersalne. — Kompletne garnitury młocarniane z pasami skorzanemi Wichterlego. — Młynki do czyszczenia zboża krajowe. — Sieczkarnie ręczne i kieratowe.

UWAGA: Cenników nie wysyłamy. Zaraz zamówić i zadatkować, bo zapasy na wyczerpaniu.

SPRZEDAŻ MATERJAŁÓW ŁOKCIOWYCH

A. SKOWROŃSKI

w Kielcach, ul. Kolejowa 17, I. piętro.
2—2 (nad teatrem „Corso").

poleca w wielkim wyborze materjały łokciowe, damskich najnowszych deseni, oraz płótna na bieliznę i t. p. — CENY NIZKIE

D-r MARJA DZIERŻANOWSKA

DĄBROWA GÓRNICZA
róg ul. Królowej Jadwigi i Sławkowskiej.

CHOROBY KOBIECE.

Ordynuje od 8 do 10 rano i od 3 do 7 po południu.

We wsi Sudoł pod Jędrzejowem 2 kilometry od kolei i miasta, jest **zaraz do sprzedania**

MAJĄTEK 35 mg.

z obsiewem i nowymi budynkami.

Zwracać się do K. Majkrzak w Domu ludowym na Podklasztorze Jędrzejów.

GUBIONO KARTĘ POWOŁANIA wydaną przez Oficera Ewidencyjnego Jędrzejowie na imię **Stanisława Rosół**, ze wsi Potok, gminy Przęsław, powiatu Jędrzejowskiego. 2—3

ORTEPIAN czarny dobry do sprzedania. Wiadomość w Administracji.

Po cenach umiarkowanych!

SKLEP

Stow. Robotników Chrześcijańskich
w KIELCACH plac Panny Marji 2, przy Katedrze

POLECA: Skórę, Sól, Zapałki, Cykorję, Kawę, Herbatę, Kaszę, Fasolę, Pastę, Mydło, Nici, Pończochy, Świece, Sodę, Bielidło, Dodatki szewckie i inne drobne towary.

SPRZEDAŻ HURTOWA i DETALICZNA.

PRACOWNIA GORSETÓW

STANISŁAWY SKOWROŃSKIEJ

w Kielcach, ulica Kolejowa 17, I-sze piętro
(nad teatrem „Corso"). 2—2

Przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty wschodzące w zakres gorseciarstwa. Uskutecznia się **przefasonowania i reperacje.** Robota solidna.

Skradziony został dokument wojskowy wystawiony przez oficera ewidencyjnego w Kielcach na imię **Mikołaj Ratajczyk**, ze Wzdołu Rządowego, gm. Bodzentyn. 2—3

Skradziono PASZPORT, wydany przez Urząd Gminy Morawica, na imie **Wojciecha Młynarczyka**, ze wsi Łabędziów, unieważnia się.

Skradziono dowód osobisty wydany przez Urząd gminy Suchedniów na imię **Ignacego Korusa** ze wsi Łączna. 3—3

Zgubiono KARTĘ POWOŁANIA wydaną przez P. K. U. w Busku, wydaną na imię **Józefa Jasińskiego**, ze wsi Gnojno, tejże gminy. 2-3

Zaginęła wojskowa karta zwolnienia I bataljonu Saperów, wydana przez P. K. U. w Krakowie, na imię **Korola Niewiedział** w Nasiechowicach gminy Kacice. 3—3

Zagubiono kartę powołania wydaną przez Kom. Przeglądową wojskową w Busku na imię **Michała Mazura**, syn Józefa. 3—3

Dowód osobisty wydany przez Wójta gminy Zajączków na imię **Walerego Łachwa**, wykradziony w Częstochowie, unieważnia się. 3—3

http://sbc.wbp.kielce.pl

NAJTAŃSZE OGNIOTRWAŁE

BUDYNKI I DACHY

są z piasku i cementu: ciepłe, suche, zdrowe, ładne. **Każdy może** sobie, lub dla drugich, (z dużym zyskiem) **wyrabiać materjał** (pustaki i dachówkę) **na naszych tanich formach i maszynach.** 13 medali, setki świadectw i podziękowań. Takież formy do wyrobu: cegły, cembrowiny, rur, sączków, płyt, słupów, schodów, żłobów, koryt itp., a także **cement, wapno i papę dachową polecają**

J. ZABOKRZECKI i S-ka

WARSZAWA, ul. Czackiego 9.

1—2 (dawniej Włodzimierska).

„ELIBOR"

Spółka Akcyjna Handlowo-Przemysłowa

„Ł. J. BORKOWSKI"

ZARZĄD w WARSZAWIE MAZOWIECKA 11.

ODDZIAŁY: w Częstochowie, Dąbrowie Górniczej, Kielcach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Piotrkowie, Radomiu, Warszawie, Borysławiu, Gdańsku, Charkowie, Jekaterinburgu, : : : Kijowie, Moskwie, Mińsku, Piotrogrodzie. : : :

Adres dla depesz do Centrali i Oddziałów „ELIBOR".

SKŁADY i SKLEP ODDZIAŁU w KIELCACH:

KOLEJOWA 34, :-: :-: :-: TELEFON 69.

POLECA PO CENACH KONKURENCYJNYCH:

ŻELAZO HANDLOWE, BEDNARSKIE, OBRĘCZOWE, BLACHY ŻELAZNE i CYNKOWE, STAL, RURY, ŁĄCZNIKI DO RUR, WYROBY ŻELAZNE, BUKSY DO WOZÓW, ŁAŃCUCHY NA KROWY I KONIE, GWOŹDZIE, HUFNALE, HACELE, ŁOPATY, KILOFY, WIDŁY, ŚRUBY, KLUCZE PRASOWANE, SMARY DO WOZÓW I MASZYN, OLEJE, CEMENT, PAPĘ DACHOWĄ, SMOŁOWIEC, METALE, MASZYNY POMOCNICZE, NARZĘDZIA KOWALSKIE I ŚLUSARSKIE ORAZ WSZELKIE ARTYKUŁY TECHNICZNE.

Po zeszłorocznym pożarze łazienek

SOLEC

:::: Zakład :::: wód mineralnych i kąpieli błotnych

znanych ze swej skuteczności

w reumatyźmie, artretyźmie, przymiocie, chorobach skórnych, nerwowych,

będzie w nadchodzącym sezonie otwarty, jak zwykle,

od 20-go maja do 20-go września.

Informacje i prospekty wysyła Zarząd Solca

poczta Stopnica ziemi Kieleckiej. 3—4

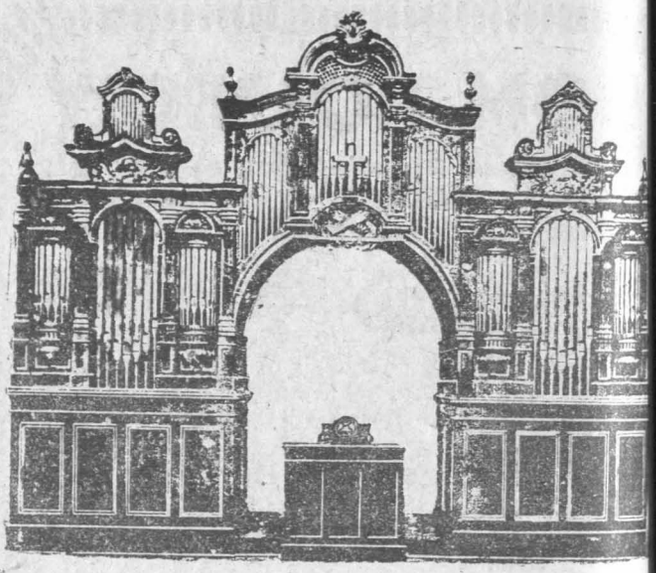

ORGANY różnych systemów i restauruje stare **BUDU**

ZAKŁAD ORGANMISTRZOWSKI

A. SAGANOWSKI i SY

w Kielcach, Bodzentyńska l. 58 (dom własny).

KAZIMIERZ REGULSKI

Kielce, Kolejowa 18.

HURTOWA i DETALICZNA SPRZEDAŻ materjałów męskich i damskich, oraz duż wybór różnych płócien i madapolamów.

GOTOWE OKRYCIA DAMSKIE.

20-to morgowe gospodarstwo jest **zaraz sprzedania,** wraz z inwentarzem żyw i martwym. W tem 7 morgów lasu, 12 mi ornej, pszennej, 2 młode sady owoc dom 3 pokoje, kuchnia, stajnie, stod 5 klm. od stacji kolejowej i miasta M sterzysk pow. Buczacz. Do parafji 2 i pół klm. — W domość: Wojciech Pękosz, wieś Sawałuski p. Mona rzyska, Małopolska Wschodnia.

Do sprzedania drzewo obrob na cały dom

deski, krokwie, łaty i gonty.

Zgłaszać się do Miernika Pawła, wieś Łączna, ulica P zagnańszcze, gmina Suchedniów, (przy stacji kolejow

ŚWIADECTWO ZWOLNIENIA

wydane jako rocznikowi 1898 przez Komisję Pobor w Stopnicy, zostało zagubione przez **Jana Milewi** syna Stanisława, ze wsi Rudki, gm. Potok, p. Stopnicki

REDAKTORZY: Ks. ADAM BŁASZCZYK i JÓZEF MATŁOSZ.

Odbito w drukarni „Jedność" w Kielcach, pod zarządem St. Zielińskie

http://sbc.wbp.kielce.pl